

Protokół.

Dnia 3 września 1947 r. w Krakowie . Członek Krakowskiej Okręgo -
wej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce , Sędzia grodzki
dr Henryk Gawacki , na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Naj-
wyższego Trybunału Narodowego z dnia 25 kwietnia 1947 r. Dz.Prok.
NTN. 719/47 , na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada
1945 (Dz.U.R.P. nr 51, poz. 293) , w związku z art. 254 , 107 ,
115 kodeksu postępowania karnego przesłuchał w charakterze świadka
niżej wymienionego byłego więźnia obozu koncentracyjnego
w Oświęcimiu , który zeznał co następuje : - - - - -

Nazywam się : Józef Paczyski , urodzo-
ny dnia 29 stycznia 1920 w Madowicach , syn :
Wojciecha i Anny z d. Stawowej , religii : rzym-
skokatolickiej , stanu wolnego , z zawodu : pra-
cownik umysłowy , narodowości i przynależności
państwowej : polskiej , zamieszkały w Krakowie,
ul. Zybkiewicza 11. m. 12 , bez przeszkód : - -

W obozie oświęcimskim zostałem osadzony z pierwszym transportem
więźniów z Łanowa dnia 14 czerwca 1940 i otrzymałem numer więzien-
ny 121 . W związku z ewakuacją obozu dnia 18 stycznia 1945 zosta-
łem przeniesiony do Mauthausen , po tygodniu stamtąd przeniesiono
nas do obozu w Melk koło Wiednia , a w połowie kwietnia 1945 do
Ebensee , gdzie pozostawałem do dnia 6 maja 1945 . - - - - -

W obozie w Oświęcimiu przeszedłem najpierw trzytygodniową kwaran-
tanę , a potem przydzielono mnie do SS-Rasierstube , gdzie praco-
wałem do końca mego pobytu w obozie . W tym zakładzie pracowało
przeciętnie 10 więźniów pod nadzorem capo , którym początkowo by-
wał Niemiec , a potem byli Polacy i jednym z nich był Michał My-
siński - w Krakowie św. Marka 21 - sklep . - - - - -

Pacyski Józef

Na kwarantannie zetknąłem się z Ludwikiem Plagge, który będąc wówczas Unterscharführerem przeprowadzał z nami ćwiczenia "sportu" i gimnastyczne oraz naukę śpiewu, a w czasie tych ćwiczeń, prowadzonych do całkowitego zmęczenia i wyczerpania więźniów, z których wielu omdlewało, Plagge wraz z niemieckimi capo, rekrutującymi się z pierwszej trzydziestki więźniów sprowadzonych do obozu, bił więźniów i kopał. Po nocach Plagge wpadał do bloku, spędzał zmęczonych więźniów i na sali ćwiczył więźniów całymi godzinami. W czasie dziennych ćwiczeń nieraz strzelał z pistoletu ponad głowy więźniów. Pewnej soboty Lagerführer Fritsch zarządził w związku z ucieczką jednego więźnia stójkę wszystkich więźniów, trwającą od godziny 18 do następnego dnia (niedziela) do godziny 16 i Plagge nadzorował tę stójkę, a więźniów słańających się lub też stojących w pozycji niedość wyprostowanej, bił ręką lub też kijem, czy też pałką. W następstwie wyczerpania z ogólnej liczby ponad 1.000 więźniów przeszło 80 zemdląło. Na omdlałych wylewano wiadra zimnej wody i zostawiano ich na ziemi. Plagge brał udział w dochodzeniach, przeprowadzonych w związku z tą ucieczką więźnia, wyszukiwał podejrzanych towarzyszy tego więźnia i odprowadzał ich do oddziału politycznego. Plagge w późniejszym okresie czasu, gdy został awansowany na Oberscharführera - był Blockführerem na bloku 11 i na innych blokach. Pełniąc te funkcje, Plagge odznaczał się taką samą okrutnością w stosunku do więźniów, przeprowadzał rewizje i znalezione przedmioty wyrzucał lub też zabierał, a nadto kierował doniesieniami karne.

Pracując przez tak długi okres czasu w SS- Rasierstube, miałem sposobność zetknąć się niemal z wszystkimi członkami zbrojnej załogi -SS, znałem ich wszystkich z nazwiska i z funkcji.

Genesiu Jirek

Przechodząc przez bramę obozu do miejsca mej pracy , widywa-
łem nieraz Lagerführera Aumeiera , zwanego w gwarze więźniów
" Łokietkiem " lub " Bumbo " , jak bił więźniów po twarzy i ko-
pał. Po apelach widywałem często Aumeiera dozorującego przepro-
wadzaną przez Kaduka selekcję więźniów do gazu . Sam Aumeier
niejednokrotnie wybierał więźniów do gazu . W okresie , gdy
Aumeier był Lagerführerem osadzano w obozie najbliższych
członków rodziny , najczęściej rodziców zbiegłego więźnia .
Utkwiły mi w pamięci następujące dwa zdarzenia : Razu pewnego
zbiegło z obozu pięciu więźniów. Więźniów tych następnie schwy-
tano , doprowadzono , względnie zawleczono zmasakrowanych i da-
jących słabe oznaki życia i ułożono ich na stołach obok bloku
24 i wszyscy więźniowie musieli defilować obok tego stołu . In-
nym razem schwymano dwóch więźniów na kradzieży chleba z magazy-
nu w nocy i rano ułożono ich postrzelanych , ale jeszcze niedo-
bitych, na placu apelowym i tak samo więźniowie musieli defilo-
wać obok nich . Z opowiadania innych więźniów wiadomo mi , że
Aumeier bywał w Brzezince w krematoriach w czasie gazowania i
spalania więźniów .

Szef oddziału politycznego Grabner przychodził niemal codzien-
nie do fryzjerni , stąd znałem go bardzo dobrze i Grabner przy-
rzekał mi zawsze , że ja pójdę do domu . Grabner przychodził
często z rana do fryzjerni zmęczony , a zdarzało się to wtedy,
gdy do Brzezinki nadchodziły wielkie transporty , które zaraz
likwidowano. Zorganizował on też w obozie służbę szpiegowską
wśród więźniów i miał on swoich informatorów . Powszechnie
było wiadomym w obozie , że w czasie dochodzeń przeprowadza-
nych przez Grabnera więźniowie bici przez SS-mannów , sam
Grabner nigdy więźnia nie bił - ginęli , a jeżeli wracali, to
ciężko pobici . Grabner znany był ze stosowania tzw. niemieckie-

Gummigilbert

go paragrafu 175 w stosunku do homoseksualistów . Więźniowie - Polacy byli karani śmiercią a Niemcy kastracją . - - - - -

Blockführer Kurt Müller. znany był z tego , że więźniów bił, kopał , sam to widziałem , przeprowadzał rewizje przy wejściu do obozu i po blokach . Nadto przeprowadzając lotną kontrolę pracy drużyn roboczych , sporządzał doniesienia karne . Müller, podobnie jak wszyscy inni Blockführerzy , brał udział w Sonderkommandach w Brzezince . - - - - -

Bogusch August , początkowo Blockführer a w późniejszym okresie czasopisarz u Lagerführera i w oddziale politycznym , bił lub kopał więźniów , którzy zaniedbali go pozdrowić . Pracując jako pisarz , miał on możliwość niszczenia meldunków na więźniów i w ten sposób uchronić ich od dotkliwych kar , a tego on nie czynił . - - - - -

Inny Blockführer Ludwig Herbert znany był z tego , że więźniów nie tylko bił , ale leżących na ziemi kopał po piersiach, prześladował więźniów rewizjami przy wejściu i na blokach , a z drugiej strony pił z więźniami i wymuszał od nich , aby mu dostarczali alkoholu . - - - - -

Pamiętam dobrze jak SS-Obersturmführer Josten , starszy już wiekiem , w r. 1941 prowadził plutony egzekucyjne na miejsce rozstrzeliwania więźniów w dołach , powstałych na skutek wydobywania żwiru czy też piasku . W tym okresie czasu blok 11 jeszcze nie był rozbudowany i w nim egzekucji nie przeprowadzano. - Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano . - - - - -

S w i a d e k :

Józef Paczyński
/: Józef Paczyński :/

Protokołowała :

Aniela Bereźnicka
/ Aniela Bereźnicka /
st.rej.Prok.S.O.

Sędzia grodzki :

Henryk Gawacki
/ dr Henryk Gawacki /